

150, -

CO SIĘ DZIEJE W CZESKIM RAJU

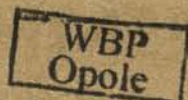
II/75*



NV 1/9



75u



I

Czeska cnota.

Millionowe łapownictwo w Czechach. Olbrzymia sensację budzi w Czechach wielka afera węglowa, w którą wmieszany jest nawet wicedyrektor komisji wywozu i przywozu, Vambersky. Spodziewają się, że wkrótce całe więzienie św. Pankracego w Pradze będzie wypełnione urzędnikami tej komisji. Sędzia śledczy Rosenbaum stwierdził, że konsorcjum banków wiedeńskich zaofiarowało 3,400.000 K dla prezydium komisji wywozowej jako łapówkę za dostarczanie fałszywych certyfikatów. Umowa brzmiała: Za każdy niewypełniony formularz węglowy, opatrzone urzędową pieczęcią — 50.000 K. Zaliczka-łapówka pierwsza wynosiła 300.000 K, dotąd sprawdzono, że w ten sposób wywieziono ze Śląska Cieszyńskiego (z Karwiny i Ostrawy) 3700 wagonów, głównie z kopalni hr. Wilczka z Polskiej Ostrawy. Certyfikaty wydawał osobiście Vambersky. Pierwsze przesłuchanie aresztowanych trwało 8 godzin. Prawie cały personal biurowy komisji jest w tę aferę wmieszany. Aresztowano już kilkadziesiąt osób. Korupcja w całym państwie czeskim święci prawdziwe tryumfy, zaczynając od ministrów aprowizacji (Vrbensky). Nie dziwota, że uczciwsze jednostki alarmują ciągle nowo przybyłego Benesza, aby zrobił porządek w tej republikańskiej stajni Augiasza.

W całych Czechach kradną i oszukują. Jeszcze nieprzebrzmiała afera b. ministra Vrbenskyego, który, obejmując portfel, posiadał tylko długi, a ustąpiwszy obecnie, ma około 8 milionów koron majątku, a już donoszą o dwu nowych skandalach ze Znojma i Pilzna. I tak urząd walki z lichwą w Bernie zawiesił w urzędowaniu komisyonera zbożowego w Znojmie

księdza (!) Rudoleckiego, który systematycznie okradał rząd i puszczał zarekwirowane zboże na pasek. Tenże patriota czeski manipulował przydziałem spirytusowym w ten sposób, że 2500 litrów spirytusu oddał pokatnie rafineriom, zarabiając na tem krocie, ku szkodzie konsumentów, dla których spirytus ten był przeznaczony. — W Pilźnie ujawniono natomiast malwersacye tamtejszej komendy policyi wojskowej, której kierownik por. Kralovec na spółkę z sierżantem Kaliną od dnia 1. stycznia b. r. okradał żołnierzy policyjnych dziennie o 8 kor. dodatku drożyznianego, a ponadto przedstawił fałszywe rachunki intendantkie. W Czechach kradną ministrowie, księża i oficerowie. Istny raj.

Skandale w czeskim sądownictwie wojskowym.

„Pravo Lidu“ podaje obszernie wiadomości o nadużyciach w sądownictwie wojskowym w Czechach. Podajemy dziś następujące wyjątki. Poseł Bechynie i tow. wniosli w czeskim Sejmie w Pradze zapytanie do ministra obrony krajowej Klofacza w sprawie stosunków w czeskim sądownictwie wojskowym. Interpelujący posłowie przedstawili w zapytaniu w jaskrawy sposób wybryki i nadużycia czeskich sędziów wojskowych. W interpelacji powiedziano między innemi: Sposób obchodzenia się z obwinionymi, którzy rzekomo mieli stosunki z węgierskim rządem sowieców, woła wprost o pomstę do nieba. Aresztowano naprzykład jedną osobę, u której znaleziono wizytówkę jednego z obwinionych. Innego, starszego rewidenta kolei państwowej, aresztowano, ponieważ w jego nieobecności bawił u niego w mieszkaniu jeden z obwinionych. Kolejarz ten siedział pełne dwa miesiące, nie dowiedziawszy się wogóle, co mu zarzucają. Większa część politycznie podejrzanych nie była wogóle przesłuchana. Spisano z nimi tylko krótkie protokoły, w których wskazano tylko na treść protokołów policyjnych i zatrzymano ich na 6 do 8 tygodni w więzieniu bez dalszego przesłuchania. Prokurator wojskowy nie przedkładał wogóle zażaleń tych ludzi. Zażalenia, wniesione z końcem czerwca, leżały do końca września.

Prostytucya w Czechach. Rozkwit domów publicznych w Czechach osiągnął takie rozmiary, zwłaszcza od czasu samo-

dzielności państwowej, że kobiety-posłowie uznały za stosowne wnieść na Zgromadzeniu Narodowym nagły wniosek, by rząd, dotąd bezsilny, rozpoczął walkę przeciw prostytucyi.

II.

Nędza i głód w Czechach.

Czesi podwyższają podatki o 150—350%! Zgromadzeniu Narodowemu w Pradze przedłożył dnia 14. b. m. rząd czeski projekt zmiany ustawy o podatkach osobisto-dochodowych i postanowienia o dodatkach powojennych do podatków bezpośrednich. Według projektu będą podatek płaciły osoby, które mają najmniej 3000 K dochodu. Podatki zostaną podwyższone o 150 do 350%, zależnie od rodzaju podatku. — Jest też to jeden dowód na to, jaki dobrobyt panuje w państwie czeskim, kiedy rząd czeski tak strasznie musi skręcać śrubę podatkową, by z obywateli wycisnąć potrzebne państwu pieniądze. Dziś Czesi rozsypują na Śląsku pieniądze jak z rogu obfitości i chcą pozyskać ludność dla siebie. Ale chyba tylko ostatni głuptasek pójdzie na ich lep. Gdyby się Czechom ich plany udały, wtedyby umieli wycisnąć z nas ostatni grosz, — do tego już czynią dzisiaj przygotowania.

Bankructwo kolei czeskich. Praska „Bohemia“ przynosi wiadomość, że czeskie koleje państwowe będą wydzierżawione prywatnemu przedsiębiorstwu zagranicznemu, ponieważ zarząd państwowy się nie opłaca.

Panika pieniężna w Czechach. Od szeregu dni objawia się w wielu miastach czeskich panika pieniężna. Mianowicie pojawiła się pogłoska, że stemplowane 10-koronowe banknoty mają być wkrótce wymienione z 10 proc. potrąceniem. Wobec tego ludność obawiając się straty tych 10 proc., zakupuje ma-

sowo towary. Dzienniki stwierdzają, że pogłoski te są nieprawdziwe.

Wielkie rozruchy głodowe w Bernie. Berno mor. Ulice Berna morawskiego były onegdaj widownią wielkich rozruchów głodowych. Ludność miejska i robotnicy już od kilku dni sarkali głośno na postępowanie władz, które na rozkaz Pragi skierowywały transporty żywności, przeznaczone dla Berna mor. na Śląsk Cieszyński, gdzie dla pozyskania głosów plebiscytowych rząd czeski stara się urządzić „raj“ aprowizacyjny. Doszło do tego, że w ciągu ostatnich kilku dni wstrzymano w Bernie mor. i w Pradze rozdawnictwo mąki i ziemniaków. Wczoraj wyległo na ulice Berna kilka tysięcy głodujących robotników i mieszczan.

Demonstranci wśród gwałtownych okrzyków przeciw rządowi Tusara i okrzyków „co nam po Śląsku, dajcie nam chleba!“ usiłowali pociągnąć pod gmach namiestnictwa, grożąc zdemolowaniem budynku. Na rynku powstrzymały demonstrantów bagnety „legionarzy“, których ściągnięto z największym pośpiechem w celu stłumienia rozruchów. Na „legionarzy“ posypał się grad kamieni. Zdawało się, że przyjdzie do rozlewu krwi, tembardziej, że „legionarze“ podrażnieni padającymi z tłumu okrzykami, chcieli wbrew rozkazom komendanta dać do tłumu ostrą salwę. Wreszcie po długich pertraktacjach dopuszczono do gmachu namiestnictwa deputację robotniczą, która kategorycznie zażądała natychmiastowego dostarczenia mąki i ziemniaków, grożąc w przeciwnym razie ponownymi rozruchami. W celu poparcia swych żądań robotnicy przeprowadzili wczoraj jednodniowy strajk demonstracyjny.

Praga przed rozruchami głodowymi. Gazety czeskie donoszą, że na ostatniem posiedzeniu praskiej Rady miejskiej doszło do bardzo burzliwych zajęć z powodu niedomagań żywnościowych. Burmistrz miasta Pragi, dr. Baxa, oświadczył bez ogródek, że miasto stoi przed katastrofą głodową. Oświadczył także, że zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa, jakie pociągną za sobą braki w aprowizacji. Tak to wyglądają w rzeczywistości te zachwalane porządki czeskie.

Ciężkie czasy. Czesi poza linią demarkacyjną starają się usilnie mydlić ludziom oczy swymi wielkimi dostatkami i bogactwem. Tymczasem już za Ostrawicą bieda u nich aż piszczy. Stwierdzają to także pisma czeskie. N. p. „Prawo Lidu“ z 19. października 1919 w Nr. 247 pisze: O aprowizację w Ostrawie postarano się ze względu na robotników (czytaj plebiscyt). W blizkiej jednak okolicy Ostrawy w takim Frydku, Mistku albo Frenstacie dosłownie nie można nic dostać. Chleba mało, gotują tylko ziemniaki, mięsa mało co, mleka tak samo.

Brak mąki i ziemniaków w Czechach. „Czeskie Slovo“ omawia mizeryę żywnościową w Czechach. Żali się, że koalicja wysyła żywność przeważnie do krajów, które najwięcej ucierpiały przez wojnę, jak Polska. Jakkolwiek rolnictwo stoi w Czechach wysoko, jednak wszystkie kraje czeskie, t. j. Czechy, Morawy, Śląsk Opawski i Słowaczyna są przeważnie górzyste, zato bardzo zaludnione i niema mowy o tem, by własną żywnością mogły wyżywić swą ludność. Sprowadzać niema skąd. Jeszcze w roku zeszłym wysyłano ziemniaki z Galicji, tego roku nie wysłano do Czech.

Drożyzna w Bernie. W ubiegłym tygodniu w Bernie i wogóle na Morawach podniosły się ceny n. p. szkła o 30%, drzewa budulcowego o 30%, obuwia o 40% i t. d. Od miesiąca niema w Bernie ani na lekarstwo ani masła, ani smalcu, ani też żadnych innych tłuszczów.

W Czechach brak żywności nawet dla chorych. W Wielkich Kończycach pod Radhoszczem (na Morawach) znajduje się zakład dla rekonwalescentów-górników, podobnie jak w Bystrej na Śląsku. Z końcem ubiegłego miesiąca musieli Czesi zakład w Kończycach zamknąć, ponieważ nie mieli co dać jeść chorym, którzy zresztą z powodu wojennego wiktury zakład gromadnie opuszczać poczęli. Jakże rażące jest tu przeciwieństwo do stosunków polskich. Górniczy dom zdrowia w Bystrej prosperuje znakomicie. Polscy górnicy, jacy się tam znajdują, mają wszystkiego podostatkiem, a górnicy, którzy zakład w Kończy-

each opuścili, proszą, by ich przyjęto do Bystrej. Że stosunki aprowizacyjne w Czechach, względnie na Morawach są bardzo złe, stwierdza nawet „Mor. slezsky Dennik“ z 14. października 1919, nr. 284. Czytamy tam dosłownie: „W południowo-wschodnich i wschodnich Morawach ludność jest niezadowolona z aprowizacji; rozeszły się tam nieprawdziwe wieści, że we Wszetinie dawano 3 kg mąki chlebowej na kartę i z tego powodu w Międzyrzeczu, Krasnej, Frenstacie i t. d. doszło do demonstracji przeciw urzędowi aprowizacyjnemu. Kobiety w tysięcznych zastępach zgromadziły się przed budynkami rządowymi, objawiając swoje niezadowolenie w wyrazach niekoniecznie parlamentarnych. Z tłumu padały groźby, szczególnie przeciw urzędnikom aprowizacji, którzy ostatecznie biedzie nie są winni. I po wsiach jest wzburzenie, ponieważ wydaje się tylko mąkę kukurydzianą i jakieś krupy (pęczak). Ludność oczekiwiała zwiększonych racji, a tymczasem okazało się, że wróbel w garści nie jest wart, a kanarek na dachu jest zbyt daleko.“

170.000 bezrobotnych w Czechach. Statystyka czeńska wykazuje w Czechach bez Słowaczyny 170 tysięcy bezrobotnych. Powodów bezrobocia dopatrują się pisma czeńskie w unieruchomieniu czeńskiego przemysłu i handlu. W Czechach brak surowców, jak: bawełny, olejów, chemikaliów, części maszyn i przyrządów, gumy, kauczuków i innych.

Demonstracje terminatorów w Pradze. W niedzielę demonstrowało w Pradze kilkanaście tysięcy terminatorów. Zażądali oni zniesienia nauki wieczornej i niedzielnej w szkołach przemysłowych. Na groźby odpowiedzieli generalnym strejkami. Demonstranci urządzili nawet wiec, na którym przemawiało kilku mówców, także posłów, poczem udali się w pochodzie do ministra Habermanna i przedstawili mu swoje żale. Tak więc wygląda zachwalany ład w Czechach. 14-letni chłopcy urządzają strejki i demonstracje.

III.

Gwałty czeńskie.

Orłowa. (Zamach czeński na kościół ewangelicki.) W niedzielę dnia 28. września wykonali Cześci zamach na kościół ewangelicki, aby go dla siebie zagarnąć i rozpocząć czechizację tamtejszych ewangelików. Czech Dr. Tichy zażądał od prezbyterstwa oddania kościoła na nabożeństwa „Czeńskich Braci“. Prezbyterstwo jednomyślnie odmówiło. Dr. Tichy zapowiedział, że o godz. 4. siłą zajmie kościół. Ludność ewangelicka na tę wiadomość zapłonęła słusznym gniewem oburzenia i zebrała się tłumnie koło kościoła, aby go bronić. Ta olbrzymia fala ludu przeraziła Czechów, którzy nie przybyli i zaniechali grabieży kościoła.

Jak wygląda „czeńska wolność“. Przed miesiącem zaarrestowali Cześci za Grabiną pod Cieszynom Annę Radlerową. Aresztowanie nastąpiło z powodu denuncjacji szklarza Pazestki, który z osobistej zemsty oskarżył Radlerową, że rzekomo uprawia szpiegostwo na rzecz polskich władz wojskowych.

Radlerową przewieziono do Mor. Ostrawy. Tam chciało na niej wymusić zeznania, przyczem żołnierze cześci znęcali się nad nieszczęśliwą kobietą niesłychanie. Nastawano na jej część kobiecą, dręczono, wysmiewano ją, a wreszcie tak pobito, że wprost z aresztu musiano ją przewieźć do szpitala. W szpitalu była Radlerowa 2 tygodnie, a następnie przewieziono ją do Pragi, strasząc, że tam ją czeka kara śmierci.

Sponiewierana, złamana fizycznie kobieta napisała do matki swej list pełen rozpacz, prosząc o ratunek i dodając, że jest zupełnie niewinna.

Jak się dowiadujemy, sprawę tę oddano zastępcy rządu polskiego p. Güntherowi w Cieszynie, który zwróci się w drodze dyplomatycznej do rządu czeńskiego.

Czeskie rządy na Słowaczynie. Koszyce, 18. października. Władze czeskie wydały zakaz wydawania codziennego pisma węgierskiego „Esti Ujsag” i słowackiego pisma tygodniowego „Slovenska Sloboda”.

Skarga Słowaków na Czechów za granicą. Ks. Hlinka i Dr. Jehliczka przedłożyli wszystkim biskupom w państwach koalicji swoje żale na Czechów, żądają oni samodzielności Słowaczyny, a nawet połączenia z Węgrami. Słowacy skarżą się wobec całego świata, że Czesi prowadzą na Słowaczynie masowe rewizycje nie do uwierzenia srogie, jakich nawet Madziarzy nie czynili w czasie wojny, zabierają wszelką naftę z kopalni, usuwają Słowaków z urzędów, szerzą husytyzm i niedowiarstwo, do szkół dają nauczycieli niedowiarków. Urzędnicy czescy drwią sobie z uczuć religijnych ludu. Słowaczyna ma wprawdzie aż 54 posłów w sejmie czeskim, nie są oni jednak wybrani wolą ludu, lecz mianowani z góry przez Pragę. Nowe wybory mają się na Słowaczynie odbyć dopiero za 2—5 lat. Gazety ludowe są prześladowane, przywódcy aresztowani. — Słowaczyna, która stanowi prawie połowę państwa czeskiego, nie może być rządzona z Pragi. Lud żąda własnego sejmu i zupełnej swobody religijnej. Czescy sokoli porozbijali figury świętych przy drogach, popełnili świętokradztwa w kościołach, na odpustach wygłaszają do ludu bezbożne mowy. Na Spiszu rząd narzucił władzom kościelnym generalnego wikaryusza Blahe, wbrew prawu. Wypędza się zakonników i zakazuje im się nauki w szkołach. Oto główne punkty oskarżenia ks. Hlinki na Czechów.

Gnębienie Słowaków. „Nar. Listy” donoszą, że rząd czeski wdrożył kroki, aby ks. Hlinka i tow. nie mogli dostać paszportów z Paryża do Ameryki. Ks. Hlinka wybiera się tam, ażeby poinformować milionową rzeszę emigrantów słowackich o prawdziwym stanie rzeczy na Słowaczynie. Pan Benes zpowiedział, że i republika czeska nie przyjmie z powrotem ks. Hlinkę i jego współtowarzyszy do kraju. Więc Słowak do własnego kraju nie śmie wracać.

Co będzie z księdzem Hlinką? Praskie „Rano” z dnia 12. października w artykule „Co będzie z Hlinką?” rozpatruje stanowisko, jakie winny zająć czeskie sfery rządowe wobec sprawy ks. Hlinki. „Rano” tak pisze między innemi:

„Hlinka jest znów na Słowaczynie. Co uczyni z nim nasz rząd? Sprawa ta jest problemem politycznym. Ks. Hlinka jest, jak tego dowiodła jego śmiała podróż za granicę, mężem wielce rzutkim. Jest on poniekąd graczem hazardowym w polityce, nie cofającym się przed niczem. Ks. Hlinka zdecydowany jest widocznie wytrwać przy swej dotychczasowej linii polityki demagogicznej, domagającej się autonomii dla Słowacyi. „Reichspost” wiedeńska z dnia 9. października ogłosiła memoriał Hlinki, przedstawiony w imieniu Słowaków paryskiej konferencji pokojowej, a streszczający się w następującem: „Nie jesteśmy Czechami, nie jesteśmy Czechosłowakami, jesteśmy zwykłymi Słowakami. Słowacya należy do Słowaków. W imieniu sprawiedliwości i trwałego pokoju żądamy autonomii dla Słowacyi. Słowacya, tworząca przeszło połowę republiki czesko-słowackiej, nie może być rządzona przez centralny rząd w Pradze. Nasze charaktery narodowe różnią się zasadniczo. Czesi są narodem przemysłowym, podczas gdy Słowacy trudnią się rolnictwem. Czesi są przeważnie husytami, Słowacy katolikami. Czesi współżyją z Niemcami, Słowacy z Węgrami. Nie egzystuje naród czesko-słowacki, lecz naród czeski i naród słowacki. Nie jesteśmy Czechami, lecz Słowakami i Słowakami chcemy pozostać.”

Cieźką sprawę mamy z tą aferą Hlinki — dodaje „Rano”. — Jeżeli bowiem będziemy dlań tolerancyjni, stanie się to złym przykładem dla innych, jeśli natomiast postąpimy z nim surowo, jako ze zdrajcą stanu, to co wówczas będzie? „Rano” proponuje pozostawienie sprawy Hlinki samym Słowakom do rozstrzygnięcia. To samo pismo donosi w artykule „Powiewy w Słowacyi” w numerze z dnia 11. b. m., że partya ks. Hlinki rozrzuciła po całym kraju słowackie odezwy wierszowane o wy-

bitnej tendencji przeciwczechskiej. Zwłaszcza powodzeniem cieszy się następująca słowacka „Rota“:

Wiele wieher po Karpatach,
Jęk boleści leci,
Ukarz Boże, Czecha za nas
I za nasze dzieci.
Teraz, gdy już nam rozkwitła
Nasza wolność święta —
Czeska horda naszła na nas,
By nas zakuć w pęta.
Przysięgnijmyż, mili bracia
Czystymi sercami,
Że przenigdy nie będziemy
Czechami, Czechami...

Charakterystyczny to bądź co bądź wielce dokument dla politycznych nastrojów, panujących dziś wśród Słowaków.

Lud słowacki, a aresztowanie ks. Hlinki. Mor.-Ostrawa, 17. października. „Moravsko slezskemu Dennikowi“ pisze świadek naoczny o aresztowaniu ks. Hlinki w Róžombergu: Dnia 9. października miał ks. Hlinka odczyt w katolickim domu w Róžombergu. Na odczyt ten zebrało się tak dużo ludzi, że wielka część stała na kurytarzach i schodach. 11. b. m. nadjechał o 2-giej godzinie w nocy automobil z Pragi z urzędnikami, którzy mieli rozkaz aresztowania ks. Hlinki. Hlinka jeszcze nie spał, nie chciał jednakże otworzyć drzwi i dopiero sprowadzony miejscowy ślusarz wyłamał zamek, poczem ks. Hlinkę ujęto i odprowadzono. Przy pożegnaniu z miejscowymi duchownymi wzywał tychże ks. Hlinka, by uwiadomili o aresztowaniu jego lud i by ten zaprotestował.

Mimo głębokiej nocy wieść o aresztowaniu rozeszła się natychmiast i tłumy ludności zebrały się koło jego domu i leżacej naprzeciw komendy kolumny automobilowej miejscowej czeskiej. Ponieważ ks. Hlinkę odwieziono samochodem, lud sądził, że rozkaz aresztowania wyszedł z dowództwa tamtejszego — wskutek

czego poczęto demonstrować przed nim. Tysięczne tłumy płakały i przeklinały Czechów: „Czeskie świni, oddawajcie nam naszego świętego ojca, któregoście nam skradli w nocy!“

Tłum począł wreszcie bombardować kamieniami budynek dowództwa czeskiego, wytłuczono wszystkie szyby, a gdy wyszedł chorąży, „by zrobić porządek“, musiał się czemprowadzić cofnąć, bo tłum chciał go zlynechować. Dom formalnie oblegano, nie wypuszczano z niego nikogo, by uniemożliwić sprowadzenie na pomoc kompanii „Janosika“ (!), rozkwaterowanej za miastem. Pojawiło się 10 ludzi policji wojskowej — rozbrojono ich jednak i zbito. Ślusarza, który otworzył drzwi do domu ks. Hlinki, obito tak, że musiano go odnieść do szpitala. Zdemolowano też całe urządzenie mieszkania posła Janczika, który był nieobecny — wywleczono jednak za włosy jego 18-letnią córkę i poturbowano ją ciężko.

Pojawiła się wreszcie kompania „Janosika“, rize czeska, i rozprędziła tłum rosnący, mimo późnej nocy coraz więcej. Mnóstwo osób aresztowano.

Oto tak wygląda przyjaźń czesko-słowacka i jedność!

Rewolta na Słowacznynie po aresztowaniu ks. Hlinki. „Czeskie Slovo“ donosi: W Róžombergu ludność słowacka protestuje przeciw uwięzieniu ks. Hlinki, buntuje się przeciw Czechom. Napada na czeskie mieszkania i urzędy Czechów. Zniszczono zupełnie dom czeskiego agitatora Janeczka, jak również ministra Houdka. Wielu Czechów zraniono. Policja miejscowa temu ruchowi nie przeciwiała. Zarządzono ostre pogotowie garnizonów czeskich na Słowacznynie.

Czesi boją się powrotu emigrantów słowackich. Na wiadomość, że w Ameryce zgłosiło się około 100.000 emigrantów słowackich do powrotu na Słowaczninę, Rząd czeski wdrożył kroki, aby powstrzymać reemigrację z Ameryki rzekomo wskutek złego zaprowiantowania Słowaczniny.

Pułki słowackie buntują się. Koszyce, 18. października. Wczoraj zbuntował się tutaj 5. pułk huzarów i 34. pułk piechoty. Oba pułki zrekrutowane są w przeważnej części ze Słowaków.

Masowe wydalenie Niemców ze służby państwowej w Czechach! Niemiecka prasa w Czechach sporządza statystykę dotychczas zamkniętych szkół niemieckich w Czechach, Morawach i Śląsku Opawskim. Liczba wyniesie ponad 200 szkół zamkniętych. Niemieccy nauczyciele i nauczycielki są wydalanie „z kwitkiem“ bez jakiegokolwiek odprawy; natomiast w szkołach czeskich tak dalece brak sił nauczycielskich, że powstało już teraz przysłowie, że i panny służące mogą się angażować jako fachowe nauczycielki. Również wydalił rząd czeski z kolei, poczty, sądownictwa setki funkcyonaryuszów narodowości niemieckiej rzekomo dlatego, że nie władają językiem czeskim. Niemcom w Czechach, zwłaszcza żyjącym w mniejszych miastach, rozrzucanych po kraju, nie pozostaje nic innego, jak tylko przerobić się w ciągu jednej nocy na „rodowitych“ Czechów albo wyędrować za chlebem z swej ziemi rodzinnej.

Jak się zapełnia czeskie szkoły. „Pozor“ donosi, że w czysto niemieckiej wsi Weikersdorf koło Mor. Szumperka otwarto nową szkołę czeską. Szkoła liczy 36 dzieci. Połowa tych, że nie umie całkiem po czesku. Olomuniecki „Tageblatt“ dodaje w tej sprawie: Tego rodzaju informacje są bardzo pouczające. Jest to cenne przyznanie się Czechów, w jaki sposób usiłują oni Niemców na gwałt na Czechów przerobić.

IV.

Czeski raj.

Bolszewizm w Czechach. Od kilku tygodni odsiaduje więzienie w Pradze wódz czeskich bolszewików Alojzy Muna, ongi prawa ręka Lenina i Trockiego. Aresztowano go po udowo-

dnieniu mu tajnej komunikacji z Belą Khunem. Obecnie organizacje bolszewickie w Kladnie, Pilźnie a nawet w zagłębiu ostrawsko-karwińskim domagają się od rządu, aby Munę uwolniono. W przeciwnym razie grożą strejkami generalnym. We wszystkich prawie ośrodkach fabrycznych wychodzą regularnie pisma w duchu bolszewickim. Pisma te pomieszczają często przedruki artykułów z organów bolszewików rosyjskich, n. p. słynnego Radka Sobelzona. Wychodzi tam również mnóstwo broszur pióra Lenina, Bronsteina, Nahonkesa i t. d. Wielką nadzieję pokłada bolszewizm czeski w legionie czeskim, pozostającym jeszcze na Syberyi, który na zarządzenie koalicji ma powrócić wkrótce do ojczyzny. Jako wysłannik tego legionu przybył już do Pragi dr. Rużiczka. Charakterystycznym jest, że w kołach bolszewików czeskich znachodzi się wiele osób z inteligencji, jak adwokatów, urzędników i t. p.

Bunt wśród wojska czeskiego. Praska „Tribuna“ przynosi bliższe szczegóły co do buntów czeskich żołnierzy w Żelaznej Rudzie i Bystřicy (Czechy). Tamtejsze garnizony czeskie wyrzuciły swych komendantów, dokonały wyboru własnych oficerów i wysłały do rządu w Pradze następujące „ultimatum“: Dyktatura Masaryka, socjalizacja wszystkich fabryk, reforma agrarna i t. d. W tym samym czasie mieszkańcy tamtych okolic bardzo narzekali na tę soldateskę. Żołnierze brali bardzo często udział w kradzieżach w fabryce tytoniu. W Budziejowicach legionści czescy demoralizują żołnierzy nielegionistów, od ich przybycia wzrosła tam nadzwyczajnie prostytutka. Przywódcą tych buntów, który potrafił opanować nawet inteligentnych żołnierzy, był feldwebel Jelinek, były dezertor z armii austriackiej, były dezertor z rosyjskiej armii Kornilowa, notoryczny alkoholik, złodziej żołdu żołnierskiego, karany w cywilu dwa razy i t. d. Również i inni to przeważnie indywidualia z pod ciemnej gwiazdy. Charakterystyczne to, że wśród legionistów czeskich jest masa awanturników, hochsztaplerów, którzy chlubiąc się swym „legionstwem“ szerzą demoralizację wśród wojska. Ministerium obrony narodowej z Kłofaczem na czele nie ma na tyle sił i powagi,

aby tym ciągłym buntom zapobiedz, mającym na celu zaprowadzenie republiki bolszewickiej. Stwierdzono, że pomoc pieniężną otrzymują z Rosyi, Prus, Bawaryi i Węgier.

Czesi Czechów wieszają. Według sprawozdań Czechów świeżo przybyłych z Rosyi panuje tam — podobnie jak w samych Czechach-bratobójcze rozdzielenie między czeskiemi partjami. Czescy bolszewicy w Rosyi, idąc pewnie za przykładem swych rosyjskich towarzyszy broni, wieszają lub rozstrzelują niewygodnych sobie rodaków-czechów. Tak na przykład stracono przez rozstrzelanie niedawno na podstawie wyroku czesko-bolszewickiego sądu oficera, Czecha Kautskiego za to, że okazał się trochę opornym wobec ideałów bolszewickich i działał w obozach jeńców w duchu umiarkowanym.

Uciekają z czeskiego raju. Jak dobrze musi się dziać w Czechach, świadczy o tem masowy powrót legionistów czeskich do Ameryki. Pisma czeskie donoszą o tem codziennie. Nie pomagają zupełnie perswazyje czynników państwowych. Legioniści emigrują rozżaleni i zrażeni do nowych porządków czeskich.

Bracia Ślązacy!
Czy macie ochotę żyć w czeskim
raju i głosować za Czechami?
Nie!!!